

Szyfman, Leon

"Zarys historii zoologii", Zygmunt Fedorowicz, Warszawa 1962 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 380-382

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



równie merkantylizmu, jak i rozlicznych koncepcji utopijnych. Obszernie przedstawia Denis rolę metody kartezjańskiej w rozwoju myśli ludzkiej oraz wpływ, jaka ta metoda wywarła w dziedzinie objętej jego książką. Wydaje się jednak, że Denis, sięgając do zagadnień metodologicznych, niesłusznie nie docenia roli Franciszka Bacona, który w decydującym stopniu wpłynął przecież na Williama Petty'ego, a co za tym idzie i na dalszy rozwój myśli ekonomicznej.

Wiele uwagi podręcznik Denisa poświęca fizjokratom francuskim oraz Adamowi Smithowi. Pewną nowością w ujęciu historii myśli ekonomicznej jest dość szerokie potraktowanie przez Denisa koncepcji Condillaca, Benthama, włączenie do rozważań idei Rousseau, Godwina, a zwłaszcza Fichtego; szczególnie bogato został omówiony *quasi*-socjalizm Fichtego. Denis prawdopodobnie pisał tę część podręcznika pod przemożnym wpływem pracy G. Lukacsa *Zerstörung der Vernunft*, na którą zresztą wielokrotnie się powołuje.

W tej samej części książki Denis oświetla również teorie, które zrodziła pierwsza rewolucja przemysłowa, i to zarówno teorie burżuazyjne, jak drobnomieszczańskie czy proletariackie. Uprzywilejowane miejsce zajmuje w rozważaniach Denisa przełom dokonany w rozwoju myśli ekonomicznej przez Marksa. W odniesieniu do tego problemu Denis dużo zawdzięcza pracom A. Cornu, którego często cytuje. Wybitnie interesująco analizuje Denis poglądy neoklasyczne. W sposób zwarty lecz przekonujący autor poddaje krytyce szkoły: psychologiczną, lozańską i neoklasyczną.

Znamienny jest tytuł, który Denis nadał części przedostatniej podręcznika: *Ewolucja myśli ekonomicznej epoki imperializmu, wojen i narodzin socjalizmu*. W części tej Denis omawia nie tylko „keynsizm”, lecz również koncepcje faszystowskie tudzież rewizjonistyczne. Na koniec autor uwzględnia szeroko recepcję marksizmu w Rosji.

Część ostatnia jest przeglądem koncepcji modelowych, stosowanych w analizie ekonomicznej metod matematycznych i historiozoficznych prognoz w obozie kapitalistycznym z jednej strony, koncepcji zaś rodzących się obecnie w Związku Radzieckim — z drugiej strony. Autor przedstawia poglądy Harroda, Domara, Fellnera, Hansena, Samuelsona i innych współczesnych ekonomistów, a zarazem podejmuje tu polemikę z R. Aronem i innymi filozofami i socjologami występującymi z antymarksowskimi koncepcjami rozwoju.

Całość pracy Henri Denisa, wprawdzie nie zawsze pisana z jedną pasją, charakteryzuje go wyraźnie jako pisarza zaangażowanego po stronie socjalizmu, mimo że autor nigdzie nie próbuje deklarować się w charakterze marksisty. W literaturze poświęconej historii myśli ekonomicznej książka Denisa stanowi niewątpliwie pozycję oryginalną, choć jej podręcznikowy charakter zniewala autora w niejednym wypadku do sygnalizowania tylko wielu płodnych myśli i wątków, które byłyby warte odrębnego wręcz potraktowania. W sumie jest to praca, którą należy jak najrychlej zainteresować również polskiego czytelnika.

Seweryn Zurawicki

Zygmunt Fedorowicz, *Zarys historii zoologii*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962, ss. 350.

Książka Z. Fedorowicza stawia sobie ambitne zadania zapoznania czytelnika z głównymi etapami historycznego rozwoju zoologii i wskazania dróg, po których biegła myśl ludzka w poszukiwaniu prawdy o otaczającym nas świecie zwierząt. Autor szkicuje historię nauki o zwierzętach od czasów starożytnych do dnia dzisiejszego. Zważywszy brak w tym zakresie książek o charakterze encyklopedycz-

nym, należy podkreślić walor użyteczności *Zarysu* Fedorowicza; jest to w istocie rzeczy pewnego rodzaju encyklopedia zoologiczna, autor w stosunkowo niewielkiej pracy wymienił moc teorii i nazwisk zoologów.

Ujęcie takie wymaga nie tylko doskonałej znajomości zoologii i szczegółów historii zoologii, lecz także metodologii nauk historycznych; spodziewać się tu wolno krytycznej analizy każdej teorii nie tylko we współczesnym jej kontekście historycznym, lecz także z punktu widzenia nieprzemijających wartości tej teorii w świetle ogólnych osiągnięć nauki dzisiejszej. Czy autor sprostał temu zadaniu? Odpowiedź musi wypaść negatywnie, jakkolwiek niektóre partie książki są do przyjęcia, a nawet wartościowe. Do części pozytywnej dla czytelnika należy np. na ogół ta, która jest poświęcona historii systematyki zwierząt; autor przywiązuje w niej mniejszą wagę do rozważań teoretycznych i filozoficznych czy roztrząsania wartości poszczególnych teorii — na korzyść cennej faktografii. Tam jednak, niestety, gdzie autor stara się formułować założenia czy oceny teoretyczne, nie wypadają one przekonująco. Przytoczymy poniżej kilka przykładów, nie wchodząc w szczegółową analizę *Zarysu*, co wymagałoby napisania całej nowej rozprawy.

Omawiając np. okres morfologii w zoologii (1790—1860), powiada Fedorowicz, że w latach 1790—1830 panującymi prądami umysłowymi są idealizm w filozofii, a romantyzm w literaturze (s. 115). Jest to założenie wiele ryzykowne, a nawet nieścisłe. Z pewnymi zastrzeżeniami możemy je odnieść do Niemiec, i to niezupełnie. W Niemczech już w latach dwudziestych XIX w. działa przecież orędownik i ideolog demokratycznej burżuazji L. Feuerbach, który w 1830 r. publikuje gęsboko antyromantyczne i antyreligijne *Gedanken über Todt und Unsterblichkeit*.

Jeżeli zaś chodzi o Francję w cytowanych przez Fedorowicza latach, to wszechwładnie panuje tam ideologia poświeceniowa, albo wręcz materialistyczna, albo zbliżona do materializmu; sensualizm Condillaca jest wciąż podstawą teoriopoznawczą znacznej większości filozofów i uczonych, determinizm absolutny Laplace'a święci coraz większe triumfy; romantyzm natomiast, przeniesiony na grunt francuski przez panią de Staël, o miejsce na tym gruncie musi walczyć w pocie czoła. We Francji toczy się bowiem niezmiernie zacięta walka między materializmem a idealizmem i tylko dzięki naciskowi administracyjnemu konserwatywnych władz konserwatywne i idealistyczne ugrupowania wzmacniają swoje pozycje. Także zresztą w tych latach w Polsce spóźniona kontynuacja oświecenia bynajmniej nie rozwija się pod znakiem idealizmu i romantyzmu, dość wymienić Sniadeckich, Kołłątaja, Staszica; romantycy i tutaj długo i z trudem zdobywają uznanie, przy czym w Polsce, nie zapominajmy, nie należą na ogół do konserwatywnego skrzydła.

Nie tu miejsce na przytaczanie innych faktów świadczących o nieścisłości tezy Fedorowicza, lekkomyślnie powtórzonej przezeń za niektórymi innymi podręcznikami. Jeżeli wziąć pod uwagę popularny charakter recenzowanej książki, która trafia do licznej rzeszy czytelników, podobny błąd wkradający się do historii idei naukowych, historii kultury umysłowej, musi być osądzony szczególnie ostro.

Oto drugi przykład. Mówiąc o Lamarcku, stwierdza autor, że zrobił on krok wstecz w porównaniu z Linneuszem, który umieścił człowieka wśród naczelných. Ale Fedorowicz zapomina, że zasługą Lamarcka jest ogólne wyjaśnienie, i to po raz pierwszy w dziejach nauki (w 1809 r.), pochodzenia człowieka od małpy człekokształtnej, genialna interpretacja powstania języka i innych cech ludzkich, na co Darwin nie odważy się jeszcze przez wiele lat po wydaniu dzieła *O powstawaniu gatunków*. O ile jednak analiza zasług Lamarcka w zakresie systematyki w szczegółach jest raczej słuszna, o tyle w samej istocie i całości rola twórcy ewolucjonizmu nie została w *Zarysie* należycie zrozumiana ani trafnie oceniona.

Twierdzenie np., że Lamarck nie doceniał faktów (s. 123), jest wręcz sprzeczne z rzeczywistością. Lamarck nie tylko werbalnie uznawał kolosalne znaczenie faktów, nie tylko pisał, że obserwacja jest podstawą wszelkiej wiedzy, lecz stwo-

rzył m. in. siedmiotomową *Historię naturalną bezkręgowców*, której pierwszy jedynie tom poświęcony jest ogólnoteoretycznym rozważaniom, pozostałe sześć tomów natomiast stanowi monumentalną podstawę faktograficzną stworzonej przez Lamarcka nowej ewolucyjnej systematyki i paleontologii bezkręgowców. Niewątpliwie, Lamarck głosił też pewne teorie nie poparte faktami — brakowało mu faktów, których ówczasie zdobyć nie było można i stąd właśnie jego akcentowanie wielkiej roli dedukcji i hipotezy dla postępu nauki — ale zagadnienia tego ani Fedorowicz, ani niektórzy inni krytycy Lamarcka nie traktują dostatecznie wnikliwie.

O niedokładnym przetrwaniu teorii Lamarcka niech wreszcie świadczy ostatni w tej mierze przykład: autor pisze (ss. 283—284), że zgodnie z tą teorią warunki zewnętrzne określają zmienność gatunków; jest to prawdziwe tylko częściowo, Lamarck bowiem przywiązywał wielką wagę do tzw. prawa postępu współdziałającego z warunkami zewnętrznymi i wypadkowa obu tych czynników dawać miała dopiero, wedle niego, nowy gatunek.

Podobnie niedostateczne zrozumienie filozoficznych i teoretycznych podstaw niektórych epokowych koncepcji naukowych cechuje między innymi ocenę Fedorowicza dotyczącą przełomowej dla fizjologii i dla postępu nauki w ogóle francuskiej szkoły fizjologicznej: autor stwierdza, że jej czołowy twórca Claude Bernard „reprezentował kierunek tzw. pozytywistyczny w fizjologii” (s. 136). W rzeczywistości twórca „determinizmu fizjologicznego” należał do niezłomnych przeciwników pozytywizmu, co wcale nie musi oznaczać i nie oznacza, że w jego teorii nie znajdzie się pewnych elementów pozytywistycznych, jak zresztą u bardzo wielu przyrodników-myslicieli.

Bez wątplenia najcenniejsze i najtrwalsze walory omawianej książki Fedorowicza tkwią w zamieszczonym w niej szkicu rozwoju zoologii w Polsce. Autor poświęca mu wiele miejsca; na gruncie dobrze znanych sobie źródeł, w gąszczu wytrwale gromadzonych faktów porusza się pewnie i z zamiłowaniem, widać jego doświadczenie badawcze i pisarskie w zakresie zagadnień szczegółowych, które i w latach poprzedzających¹ *Zarys historii zoologii*, i w latach ostatnich² przyniosło interesujące pozycje.

Na tym tle niepowodzenie, którego doznał autor, podejmując próbę ocen i uogólnień w pełnej skali historycznej i ogólnonaukowej, budzi jednoznaczne refleksje. Omawiana książka uświadamia, czym dla historyka nauki jest nienależyte przygotowanie teoretyczne i metodologiczne, czym grożą jego niedostatki. Bo przecież Fedorowicz włożył ogrom pracy w *Zarys*, widoczne jest dążenie do najlepszych wyników. Nie otrzymaliśmy jednak obrazu jasno odczytanych dróg, po których biegła myśl ludzka w poszukiwaniu prawdy o świecie zwierząt. Wartością książki pozostaje natomiast — co jeszcze raz podkreślić — wielka liczba zebranych faktów, na pewno dla czytelnika przydatna i pożyteczna.

Leon Szyfman

Erwin H. Ackerknecht, *Geschichte und Geographie der wichtigsten Krankheiten*. E. Enke-Verlag, Stuttgart 1963, ss. VIII + 183, ilustr. 13.

Niewielkie dziełko znakomitego zurychskiego historyka medycyny jest nie tyle zaadresowane do specjalistów, ile raczej opracowane z myślą o szerokiej publiczności.

¹ Por. recenzję książki Z. Fedorowicza *Ewolucjonizm na Uniwersytecie Wileńskim przed Darwinem* w „Kwartalniku” nr 3—4/1960.

² Por. notatkę bibliograficzną o rozprawie tego autora *Zarys rozwoju fizjografii Polski* [...] w „Kwartalniku” nr 1—2/1965 oraz recenzję książki *Fauna Polski w dziełach Gabriela Rzączyńskiego* [...] w niniejszym nrze, s. 402.